


OKRUCHY MOICH WSPOMNIEŃ O PROFESORZE

Zbigniew Oniszczyk

 orcid.org/0000-0001-6126-0947

Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

Uniwersytet Śląski

Po raz pierwszy los zetknął mnie z Profesorem we wrześniu 1983 roku podczas I Ogólnopolskich Konfrontacji Dziennikarzy Pism Regionalnych, które odbywały się w urokliwych budynkach poklasztornych, położonych nad brzegu jeziora Wigry. Część merytoryczną konferencji wypełniły referaty przygotowane przez pracowników krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych oraz Zakładu Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. Konfrontację inaugurowało wystąpienie Profesora dotyczące miejsca tygodników wojewódzkich w ówczesnym systemie prasowym w Polsce. Jego wypowiedź zrobiła na mnie duże wrażenie swoją rzeczowością, logiką wywodu i erudycją. Stała się dla mnie swoistym wzorem akademickiej sztuki prezentacji efektów naukowej refleksji...

Niedługo później, bo w październiku tego samego roku, jako młody asystent rozpocząłem swój pierwszy staż naukowy w Ośrodku Badań Prasoznawczych. Na samym początku Profesor przeprowadził ze mną krótką rozmowę, podczas której zapytał o moje zamiary badawcze, a następnie zaprowadził do Ośrodkowej biblioteki i czytelnicy. Profesor nie krył satysfakcji ze zgromadzonych zasobów, a ich mnogość zdumiała mnie. W trakcie trwającego semestr stażu, gdy siedziałem w czytelnicy Ośrodka nad naukowymi opracowaniami i raportami z badań, Profesor wielokrotnie przystawał koło mojego stolika, pytał, nad czym ślęczę, i często sugerował lekturę innych pozycji związanych z analizowanym tematem. Imponowało mi to, że wybitny naukowiec, dyrektor tak poważnej instytucji znajduje czas na krótką pogawędkę z początkującym prasoznawcą. Jednocześnie jednak uświadomiłem sobie, że Mistrz i Mentor nie musi być wyniosły, może mieć zwyczajne, ludzkie oblicze...

Po raz kolejny nasze zawodowe drogi skrzyżowały się w roku 1987, kiedy to znów byłem stażystą krakowskiego Ośrodka. Znajdowałem się wówczas na finalnym etapie pisania swojej rozprawy doktorskiej, dla której pierwszoplanowe znaczenie

miały empiryczne badania lokalnych źródeł informacji w Częstochowie. Podczas kilku spotkań Profesor zwrócił moją uwagę na potrzebę rzetelnej i skrupulatnej kwantyfikacji rezultatów badań ankietowych, będącej przecież fundamentem tworzenia uogólnień, wniosków i modeli. Od tego momentu sprawdzałem dokładnie każdą tabelę czy zestawienie pod kątem zgodności wskaźników procentowych i liczbowych. I tak mi zostało...

Ostatni raz Profesor odcisnął niezatarte piętno na moich naukowych dokonaniach w 2001 roku, gdy jako recenzent mojej książki habilitacyjnej podkreślił potrzebę zdefiniowania kluczowego pojęcia, jakim był termin „polityka medialna”, niemający wówczas w polskiej literaturze przedmiotu wyrazistej definicji. Podjąłem to wyzwanie i zostało ono docenione przez recenzentów w przewodzie habilitacyjnym. Korzystny wpływ na moje rozważania miała również uwaga, by ujęcie problemowe cenić wyżej niż chronologiczne. Do dziś staram się hołdować tej zasadzie.

Na koniec moich wspomnieniowych okruchów muszę powiedzieć, że zapamiętam Profesora nie tylko jako Mistrza, Mentora i Autorytet, ale także jako Człowieka życzliwego, pogodnego i serdecznego, aczkolwiek niezwykle skrupulatnego...